Nr. 31. We Lwowie Niedziela dnia 8. Lutego 1880. **Rok XII**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro administracji *Dziennika Polskiego* przy ulicy Akademickiej pod l. 3, naprzeciw Hotelu Zorza; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rottre i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p Adama Ciborowskiego — Rue Clément, 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji *Dziennika Polskiego*. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 7. lutego.

Osnowa obu wniosków ultramontańskich, o których wczoraj pisaliśmy w tem miejscu, a które dziś podajemy we właściwej rubryce, usprawiedliwia wyrzeczone o nich zdanie.

Mniemaliśmy, że ks. Alojzy Lichtenstein propozycję swoją do zmiany ustaw szkolnych ubierze w formę projektu ustawniczego, wymieniając paragrafy, których zmiany partja reakcjonistów sobie życzy. Nie uczynił tego, bo wolał, ogólnikową stylizacją nadać życzeniu temu cechę programową, nie wiążącą się żadnemi szczegółami drobnostkowemi. W motywach wniosku boleje on nad przeciążeniem gmin i krajów wydatkami na szkoły ludowe, i reklamując prawa sejmów do ustawodawstwa szkolnego kładzie nacisk na potrzebę reformy szkolnictwa w duchu religijnym, obyczajowym i narodowym, i żąda aby na podstawie tych zasad z możebnem przyspieszeniem ułożono stosowne projekta. Projekta te naturalnie muszą obejmować nietylko zmianę zasadniczą ustawy szkolnej z d. 21. grudnia r. 1867, ale także sięgną zapewne do reformy stosunków prawnych nauczycielstwa, tudzież ustawy o nadzorach szkolnych.

Na wniosku podpisany jest także Hohenwart, Lienbacher (słynny prokurator i dusiciel dziennikarstwa za czasów Szmerlinga), dalej ojciec Greuter z Tyrolu — przeciwnik równouprawnienia wyznań, i świeżo upieczony protektor narodu słowieńskiego ks. Windischgraetz, syn bombardjera [illegible] wojownika kamaryli z r. 1848, a nadto przymieszało się kilka bojarskich figur z Bukowiny, którym widocznie ciężą bardzo wydatki na szkoły!

Sam skład wnioskodawców wygląda tak charakterystycznie, że mógłby dreszczem przejmować każdego nieprzyzwyczajonego do zagadek austrjackich.

Rzecz dziwna, że [illegible] rozpoczynają swoje reformatorskie dążenia w sprawach szkolnych od wniosków w Radzie państwa, jak gdyby nie mieli dość sposobności na to w sejmach, którym właśnie przysłuża do tego wszelkie prawo inicjatywy, i które uchwaliwszy przed laty dotyczące ustawy (u nas stało się to w roku 1872), po większej części (bo tylko z wyjątkiem Tyrolu) nie czują potrzeby rychłych zmian, lecz owszem czują chyba konieczność ścisłego a powolnego wykonania swoich uchwał. Wykonanie to jest w toku. Wymaga ono spokojnej i systematycznej pracy. U nas np. krajowa Rada szkolna objąwszy szkoły ludowe w spadku po konsystorzach, zastała istną stajnię Augiaszową, a zabierając się do reorganizacji ich, spotkała się z niesłuchanym brakiem sił nauczycielskich, który zwolna znika pod wpływem przyrostu kandydatów, wychodzących ze seminarjów nauczycielskich. W innych krajach podobne zachodzą stosunki. W Styrji do zupełnego uporządkowania etatowych szkół elementarnych brakuje jeszcze około 500 nauczycieli.

W takich stosunkach chcieć burzyć podstawy dane, znaczy dążyć do powstrzymawania wszystkiego co się dotąd stało z takiem ogromnem wytężeniem, i przekreślać możność dalszego postępu.

Jeżeli pod ogólnikową stylizacją wniosku Lichtensteina mamy upatrywać dążności do pozbawienia szkoły ludowej dotychczasowego charakteru wspólności wszelkich wyznań, a zaprowadzenia napowrót szkół wyznaniowych, to pominąwszy inne względy, musielibyśmy być przeciwni zamierzonej zmianie, bo mamy w Galicji około miljona żydów, których generacje młodsze tylko wychowaniem we wspólnych szkołach mogą zatrzeć swoją odrębność szkodliwą dla społeczeństwa.

O ile znamy usposobienia w dzisiejszej Radzie państwa — wnioski Lichtensteinów i Lienbacherów nie mają koniecznego widoku zyskania tam większości. W postawieniu ich upatrywać należy raczej manewer polityczny stronnictwa prawa. Opór hr. Taaffego przeciwko nadaniu gabinetowi przedlitawskiemu barwy partyjnej, i twarde obstawanie jego przy charakterze koalicyjnym, niecierpliwi sfery reakcyjne. Poruszono tedy biskupów czeskich, aby wystąpili do ministerstwa z memorjałem, wykazującym potrzebę zmiany ustaw szkolnych. Memorjał ten przeszedł przez cenzurę konferencji szlachty feudalnej, i został rzeczywiście wniesiony, a grono deputowanych postanowiło sekundować mu w drodze parlamentarnej, aby jak taranem uderzyć w gabinet i zniewolić go albo do ustąpienia i zrobienia miejsca czystym reprezentantom stronnictwa prawa, albo zmusić do rekonstrukcji przychylniejszej dla klerykałów.

Mamy nadzieję, że atak ten nie odniesie skutku. Znaczna część posłów czeskich i niektórzy z Koła polskiego, w ostatecznym razie wyłomaliby się nawet z pod teroryzmu klubowego, by stanąć w opozycji przeciwko zamiarom podejrzanym i w obronie konstytucji, która podobnie jak w Ameryce od stu lat, jak w Belgji od wielu lat, i jak teraz wkrótce będzie we Francji, wyklucza wszelki wyłączny wpływ wyznań i sekt religijnych na prowadzenie szkół, bo wychowanie publiczne młodzieży uważa za sprawę ludów a nie księży.

Reforma karczem.

Sprawa, o której chcę pisać, chociaż wiele już o niej poczyniono uwag nie jest jeszcze wyczerpaną i mam zamiar nieco dokładniej i głębiej ją zbadać, niż to w pierwszym uczyniłem liście. Mianowicie przedstawię demoralizacją karczem ze strony najbardziej obrażającej ludzkość, humanitarność, potem ze stanowiska gospodarstwa społecznego i połączę z tem odpowiedź dla p. korespondenta z Podola gorącego obrońcy arendarzy żydowskich.

W nr. 13. *Dziennika Polskiego* wystąpił pan korespondent z Podola przeciw mojemu listowi w nr. 282 *Dziennika*, przytaczając te same przeszkody w reformie karczem, co i w pierwszej swojej korespondencji, mianowicie, że reforma w połączeniu z wydaleniem z nich żydów się nie uda, że żydzi zakorzenili się jak kilkusetletnie dęby i nie będzie można ich przesadzić, że właściciel wydalając żyda z karczem, straci połowę dochodu.

Przedewszystkiem zapytam się, któraż to nowa, choćby najlepsza myśl nie doznała przeszkód? O tem historja na każdej prawie karcie daje nam odpowiedź. I w naszych czasach zbawienne reformy trafiały na przeszkody. Uwłaszczenie np. ludu miało nierównie więcej przeciwników niż reforma karczem, mimo to poddaństwo upadło. Sprawa lichwy i pijaństwa natrafiała również na silny opór, a jednak osiągnęliśmy dwie ustawy. Oświata ludu i dziś jeszcze ma mnogość nieprzyjaciół, a przecież szkoły pomyślnie się rozwijają i w krótkim czasie powstała zupełnie nowa, bardzo pożyteczna warstwa ludzi — nauczycieli wiejskich. Prawda ostatecznie zawsze zwycięża; jakoż nie wątpię, że może niedługo powstaną u nas przyzwoite gospody po wsiach w miejsce dzisiejszych karczem.

To co pan korespondent mówi, że żydów z karczem wyrugować nam się nie uda, że oni są zakorzenieni jak kilkusetletnie dęby, sprzeciwia się temu, co w poprzednim powiedział liście, tj. że sam wydalił w r. 1867 żydów bez trudności. Słowa p. korespondenta: „Nie wam panowie korespondenci być sztabem jeneralnym przy takiej operacji“ są frazesem nic nie znaczącym, a wskażę tylko na ustawy o lichwie i pijaństwie, które przeważnie „Głosy z kraju“ wymusiły. Pan korespondent zapewnia, że obywatel reformując karczmę, straciłby połowę z niej dochodu. Pomijając to proroctwo, nie mające już w naszych stronach waloru, zachodzi pytanie, jaką wartość ma właściwie propinacja? Każda rzecz ma właściwą sobie wartość i cenę, które się regulują na publicznym targu. Arendowanie karczem niepodlega publicznej licytacji, przeto nie ma publicznym targiem uświęconej wartości i ceny. I to jest właśnie szara, niemoralna strona arend. P. korespondent z Podola wykazał w pierwszym swoim liście, że propinacja pod jego zarządem była warta 5.000, a przynosiła 10.000. Jak tedy arendarz, który zwyczajnie lubi niżej ceny kupować, mógł zapłacić podwójną wartość? Na to wyraźną daje odpowiedź sam korespondent z Podola, gdy powiada: „Prawo propinacji wiejskiej [illegible] sumę, [illegible] intratniejszy [illegible], być panem sytuacji i mając interes w tem, który skupia całą ludność wiejską, prowadzić pod najdogodniejszymi warunkami spekulacje [illegible]“ [illegible] ten jest [illegible] tylko w tej formie jak wygląda nieco uczciwie, przeto [illegible] komentarza. Właśnie dla tego przywileju, dla „panowania nad ludnością, dla interesu i spekulacji pieniężnej,“ przyjaciele ludzkości podnieśli głos o ograniczenie lichwy i pijaństwa, a teraz o reformę karczem.

Przypatrzmy się bliżej tym przywilejom (które sobie sami nadali) arendarzy, tym ich spekulacjom i interesom. Kilka tysięcy arendarzy rozciągnęło sieć na całą Galicję jak pająki na muchy pajęczynę; w każdej wsi, w każdym przysiółku, na polach i wśród lasów stanęły posterunki żydowskiego arendarza ciągnąc zysk z każdego, kto wpadnie w sieć jego, a każdy wpaść musi, bo tam „skupia się cała ludność wiejska;“ obdziera tedy zdobycz swoją, [illegible] zwanym wódką, wyłudza wszystko, namawia do kradzieży i nabywa ją za bezcen. Żona kradnie przed mężem, mąż przed żoną i niosą do karczmy; parobek, dziewka, [illegible], wszystko to arendarz [illegible]. Arendarz ma dokładnie spis majątku każdego chłopa, księdza, oficjalisty, obywatela, zna słabą każdego stronę i umie w nią uderzyć, trzyma każdego we właściwym szachu i umie wyzyskać! Tym sposobem arendarze są rzeczywiście panami sytuacji, [illegible] pod słońcem. Tym sposobem wydobywają oni z ludu drugą połowę czynszu, nazywającego się suchą rentą, ale skropioną nieraz krwawemi łzami matek, sióstr i żon. Na podstawie więc moich osobistych doświadczeń i na podstawie doświadczeń p. korespondenta z Podola twierdzę, że przemysł arendarza żyda na wsi jest jeszcze szkodliwszy od brudnej cuchnącej karczmy. Zatem jeżeli się okazuje potrzeba reformy karczem, to nietylko do sparaliżowania pijaństwa, ale jeszcze bardziej dla położenia tamy przemysłowi żydowskiemu.

Jeżeli zaś są u nas właściciele propinacji, którzy podobny czynsz pobierają z karczem, tedy [illegible] „hańbiącą spółką dworów z żydowskimi arendarzami karczem.“ Czyż można to być rzecznikiem żydowskich karczem?

Tyle co względu na ludzkość, humanitarność tej sprawy, pozostaje jeszcze strona społeczno-ekonomiczna, która choć kilkoma dotknę słowy.

Propinacja chociaż własność prywatna, jest sprawą społeczną i należy ją uważać za sprawę społeczną. [illegible]

[illegible] powiada, że włościan jest jeszcze więcej, i nie to jest ich celem, aby spijali liche arendarskie fabrykaty i dostarczali grosza dla płacenia wysokiego czynszu z karczem. Lud ma w gospodarstwie społecznem nieco szlachetniejsze znaczenie. W gospodarstwie społecznem lud stanowi podstawę. Można n. p. poświęcić kilkaset lub nawet kilka tysięcy ludzi nieprodukcyjnych, to jeszcze niewielka strata, lecz ludu bezkarnie poświęcić nie można. Podstawa gospodarstwa społecznego musi być silna, aby się wyższe warstwy społeczeństwa równie silnie na niej oprzeć mogły. [illegible]

[illegible]

Zydzi jacy jak są dzisiaj, stanowią z małemi wyjątkami żywioł rozkładający w gospodarstwie społecznem. [illegible]

Niebawem mają się zebrać walne zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego. Będzie tam mowa o reformie karczem. [illegible] i reformę karczem wnieśli na stół!

Korespondencje.

Wiedeń 5. lutego.

(X) Rząd i Rada państwa, wzięte w całości, przedstawiają w tej chwili taki obraz, jakby pierwszy nie miał już nic więcej do żądania, a druga nic więcej do dania, słowem, jakby już było po zawotowaniu ostatniej kwestji większej wagi, tj. budżetu, a posłowie wybierali się na kilkomiesięczne wakacje. Nie chcąc zadrasnąć nikogo, wyszukuje sobie p. prezydent gabinetu koalicyjnego jakiegoś p. Kriegsaua na ministra oświaty, który nie wiedzieć kogo i z kim ma koalizować, będąc obojętnym dla wszystkich. A jednak ta najdrobniejsza z koncesyjek, na jaką się hr. Taaffe dla dotychczasowej wiernej sobie większości, a z równoczesnem uwzględnieniem mniejszości po długim namyśle nareszcie zdobyć odważa, budzi jednakże drażliwość większej połowy koalicyjnych ministrów, a ci oświadczają dziś in corpore politycznym swym przyjaciołom z lewicy, że się natychmiast usuną z gabinetu, skoro tylko Stremayer w skutek nominacji Kriegsaua uzna za stosowne złożyć tękę ministra wyznań i sprawiedliwości. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej zajmywano się wielce tą pogróżką, przyczem zapewniano, że hr. Taaffe cofnie w ostatniej chwili najnowszy swój koalicyjny projekt i że wszystko pozostanie *bis auf Weiteres beim Alten.*

Najniepotrzebniej w świecie występuje teraz ks. Lichtenstein ze swoim wnioskiem w sprawach

Kronika lwowska.

(Reduta i bieda. Nowy Machiawel, wykryty po niewczasie i trochę niefortunny. Kłopoty „Djabła“ z Dominikanami. Nasi sprzymierzeńcy w Wiedniu.)

Tak dawno już nic nie udało się we Lwowie, a przynajmniej nic zasługującego na powodzenie, że reduta na dochód teatru poznańskiego stanowi wyjątek prawdziwie świetny w długim szeregu naszych usiłowań politycznych, ekonomicznych i manifestacyjnych. Udała się ona mianowicie co do urządzenia, i co do rezultatu pieniężnego; zabawy zaś było tyle, co zawsze. Publiczność raczyła zgromadzić się tłumnie, ale nie raczyła być bardziej ożywioną i dowcipną niż zwykle — te same melancholijne i głuchonieme maski, które zazwyczaj nadają charakter pogrzebowy naszym zabawom tego rodzaju, i tym razem przeważały w sali. Ponad całością zaś unosił się, niewidomie ale namacalnie, *le génie de la dèche*, czyli *spiritus impecuniositatis*, albo po polsku, duch golizny, któremu nawet korzystna data — było to bowiem pierwszego — nie zdołała obciąć skrzydeł. Ażeby się bawić, nie potrzeba wprawdzie wyprawiać kosztownych orgij; ale zawsze, przepędzając noc na nogach, trudno niepamiętać o żołądku, dobra kolacyjka jest bowiem niezbędnym w takich razach warunkiem dobrego humoru, a już najpotężniejszą jego dźwignią jest jaki taki truneczek musujący — i źle lub dobrze udający szampana. Każdy przyzna, że trudno np. proponować maskom należącym do płci nadobnej, ażeby się napiły piwa okocimskiego, a jeszcze trudniej zapłacić 5 do 6 złr. za butelkę produktu p. Hoffa z Krakowa (nie Hoffa słynącego ekstraktem słodowym) jeżeli się dysponuje zaledwie kapitałem nie przenoszącym sumy 2 złr. Jedyną w takim razie pociechą jest, że u nas i za spore pieniądze nie dostanie nic dobrego, zwłaszcza na balach, a przy dobrych chęciach można nawet wmówić w siebie, że jest się oszczędnym nie z przymusu, ale ze względów gastronomicznych i hygienicznych. Zawsze atoli skromna porcyjka polędwicy nie zdoła człowiekowi dać takiego zadowolenia wewnętrznego, któreby się na zewnątrz uwydatniało niezwykłym wytryskiem wesołości, ani też może wywar jęczmienny mieć przymiotu Hippokreny. Wiedzieli o tem mecenasowie literatury i sztuki w wiekach dawnych i późniejszych, i pragnąc towarzystwa wybranych umysłów swojego czasu, pamiętali zawsze o ich żołądkach. Polikrat czcił Anakreonta nie wawrzynem tylko ale i winem samijskiem. Fouquet gościł Lafontaine'a po pańsku w swojej willi w Saint-Mandé, a nasz Stanisław August gromadził około siebie poetów i uczonych na obiady czwartkowe, powiadam wyraźnie: na obiady. Otóż, jeżeli umysły, które nazwałem wybranemi, tak widocznie potrzebowały czegoś wykwintniejszego od chleba i wody, cóż dopiero mówić o umysłach niewybranych, tj. nietylko niewybranych do rady miejskiej, ale w ogóle o umysłach auskultanckich, praktykanckich, dyetarjuszowskich, i zdanej na ich opiekę płci pięknej? Wielkie i to już dzieło z ich strony, że w tych czasach przysporzyły przeszło półtora tysiąca teatrowi polskiemu w Poznaniu, więcej wymagać nie można.

Wspomniałem powyżej, że u nas od pewnego czasu nic się nie udaje. Twierdzenie to jest niedokładnem o tyle, że tajnej policji narodowej udało się coś, co zazwyczaj udaje się każdej policji: odkrycie spisku po jego wybuchu. W *Gazecie Narodowej* ogłoszono kopję litografowanego cyrkularza, za pomocą którego ks. prałat Stojałowski usiłował uzyskać poparcie duchowieństwa dla listy kandydatów do Rady miejskiej p. t. „Łączność i Zgoda“. W dokumencie tym powiada ks. prałat, że „zasadą i dążnością Łączności i Zgody, ze względów roztropności wyraźnie nie wypowiedzianą, jest położyć koniec liberalnej gospodarce we Lwowie“, i wprowadzić do Rady ludzi wierzących, ze względu na interes kościoła i t. t. i t. d. Mój ty mocny Boże! I któżby się był domyślał, że dotychczasowa gospodarka we Lwowie była tak bardzo liberalną? Ktoby to był przypuszczał, że obecność p. Jana Dobrzańskiego, p. Feliksa Piątkowskiego, i dr. Piotra Hryszkiewicza w Radzie miejskiej, sprzeczną jest z interesem kościoła, albo, że tych 18 żydów, których ks. prałat Stojałowski umieścił na swojej liście, naprzeciw 10-ciu znajdującym się na liście komitetu miejskiego, położy koniec dotychczasowemu liberalizmowi? *Gaz. Nar.* nazwała ks. Stojałowskiego, na podstawie tego odkrycia, nowym Machiawelem. I widocznie jest on Machiawelem, ale bardzo, a bardzo nowym. Jeżeli machiawelizm polega na tem, ażeby nie iść prosto do zamierzonego celu, to przypominam sobie, że jeszcze podczas jubileuszu Kraszewskiego ks. prałat jechał do Krakowa na Przemyśl, a nie na Czerniowce. Tym razem chwycił się innej metody, i [illegible] Ośmnastu żydów, [illegible] nie bardzo klerykalny [illegible], a pomiędzy innymi kandydatami Łączności i Zgody np. p. Maciej Kostecki bez wątpienia jest dobrym katolikiem, [illegible] p. Piątkowski, [illegible] Grosa [illegible] podczas gdy wykluczono z niej nielitościwie tego samego właśnie p. Dobrzańskiego, długoletniego przeciwnika wszelkiej koszerności bezwyznaniowej, i bliższych jego zwolenników, których zastąpiono nie mniej „liberalnymi“, ale może tylko po części trochę mniej.... jak to powiedzieć?.... mniej wysoko stojącymi na szczeblach najwyższej inteligencji miejscowej. Na domiar odkryła jeszcze *Gaz. Nar.*, że ks. prałat nie jest ani wyborcą, ani wybieralnym, i w istocie nie jest nim, jeżeli nie płaci jakiego podatku i nie należy formalnie do gminy, bo *Wieniec* i *Pszczółka*, jakkolwiek są pożytecznemi pisemkami, nie dają redaktorowi swemu w republice lwowskiej tej kwalifikacji, na jaką w obec prokonsula powoływał się Św. Paweł, ażeby uniknąć sromotnej chłosty. *Non est civis romanus.* Jakkolwiek w naszych czasach, dzięki przewrotności liberałów, równie Św. Paweł jak i ks. prałat, nie potrzebowaliby odwoływać się aż do swoich praw obywatelstwa dla uniknięcia takiej hańby i niedogodności cielesnej, to z drugiej strony sam Św. Piotr musiałby albo mieć kamienicę, cukiernię, warsztat i t. p. albo też redagować *Gazetę Narodową*, *Dziennik Polski*, *Swiatowida* lub *Kosmosa*, a w przeciwnym razie byłby mniej wybieralnym od dr. Hryszkiewicza, którego jest patronem i adwokatem u Najwyższego Sądu, hen, po nad gwiazdami. Któż będzie komenderował do szturmu na szańce liberalizmu, jeżeli ks. prałata wykluczą? Czy może p. Gniewosz, który wcale nie jest wybranym, i który ma zresztą najlepsze widoki [illegible]

[illegible] chodzić jak najbliżej do zwierzyny. Ponieważ zaś ponowa jest rzeczą rzadką i nie wydarza się wyłącznie w dnie robocze, a czas polowania jest krótki w porównaniu z czasem, jaki nam przez cały rok zostaje na chwałę Bożą, więc ojciec wielebny widziany był między innemi pewnej niedzieli w swoim charakterze jako wielbiciel św. Huberta, z dubeltówką w ręku. Nie widzę w tem nic zdrożnego, i owszem, ludzie usłyszeli o jedno nudne kazanie mniej, a klasztor miał o jedną smaczną pieczeń więcej, i gdyby to się zdarzyło w mojej dyecezji, pochwaliłbym księdza, że umie łączyć rozrywkę z pożytkiem. *Djabeł* atoli jest nieznośnym rygorystą, i wyraził się bardzo niepochwalnie o całem tem zdarzeniu. Ks. przeor Podlewski uczuł się dotkniętym tą napaścią na białą sukienkę św. Dominika, ale zamiast przedstawić rzecz, jak ja to powyżej uczyniłem, t. j. jako zupełnie niewinną i godziwą, uważał za stosowne oświadczyć w inseratach *Czasu*, że *Djabeł* napisał nieprawdę. Organ bram piekielnych nie został oczywiście dłużnym odpowiedzi, i mamy teraz w Krakowie to szczególne w swoim rodzaju widowisko, że *Djabeł* występuje w roli inkwizytora, gorszy się i egzorcyzuje, a księża polują w niedzielę, w dnie powszednie zaś zaprzeczają temu. *Czas*, ma się rozumieć, odmówił *Djabłu* w inseratach miejsca do repliki, a ks. przeorowi pozwolił rozpisać się długo i szeroko, o „pewnem pisemku, które się mieni humorystycznem.“ Mojem zdaniem, niechajby *Djabeł* pozwolił księżom polować, kiedy im się podoba, bo Pan Bóg nie stworzył przecie zajęcy na to, ażeby ludziom robiły szkody w ogrodach — księża zaś, jeżeli piszą, niechajby zawsze pisali prawdę, przynajmniej względną, jak ks. prałat Stojałowski. Słuszność nakazuje zresztą skonstatować, że *Djabeł* nie podpisuje się pismem humorystycznem, ale niem jest w istocie, podczas gdy ks. przeor podpisuje się przeorem, a nie wie ponoś, co się dzieje w jego klasztorze.

Równocześnie z ks. Stojałowskim, rozpoczął w Wiedniu ks. Liechtenstein kampanję przeciw liberalizmowi. Na szczęście mamy w delegacji p. Krzeczunowicza, który był dotychczas zawsze przyjacielem politycznym p. Dobrzańskiego, mamy tam także p. Grocholskiego, któremu *Gazeta Narodowa* nigdy nie skąpiła swego poparcia; mamy ponoś i p. Hoppena, którego poezje swojego czasu drukowane były w organie p. Dobrzańskiego — możemy tedy mieć nadzieję, że liberalni ci mężowie nie pozwolą, ażeby nadzór nad szkołami ludowemi dostał się napowrót ks. Malinowskiemu. Bądź co bądź wszakże zdaje się, że za dużo rozprawialiśmy przy wyborach z kandydatami o różnych kwestjach, które wcale nie są na porządku dziennym, a zapomnieliśmy interpelować ich, jak się będą zachowywali w takich np. sprawach, jak wniosek ks. Liechtensteina, i czy nie uważaliby za stosowne głosować w tym wypadku z lewicą, choćby z tego jednego powodu, że według postulatów kraju, a po części nawet według praw już mu przyznanych, ustawodawstwo w sprawie wniosku ks. Liechtensteina wcale nie należy do Rady państwa, ale do Sejmu. Pięknieby to było, gdyby dawniejsi rezolucjoniści w tym wypadku naraz zdobyli się na nieco rezolucyjnego ducha — oczywiście, jeżeli rząd nie będzie miał nic przeciw temu, bo o tem pamiętamy także, że przez ostatni wybór posła przyjęliśmy przedewszystkiem program popierania obecnego rządu. Ale jeżeli rząd pozwoli, to będziemy obstawali przy naszych prawach i żądaniach, nieprawdaż?

Jan Lam.

...[illegible] pobudzony do tego pasierską [illegible] książąt kościoła w Czechach, czem zwiększa tylko i tak już nie mały chaos w wzajemnych stosunkach stronnictw i frakcyj. To też jeśli kiedy, to w dniu dziś należałoby nam przystąpić do owego obrachunku, o jakim wczoraj pisałem, byśmy już raz wiedzieli, jak właściwie stoimy z koalicyjnym rządem z jednej, a koalicyjnemi żywiołami parlamentu z drugiej strony.

W rzeczach spraw zagranicznych, układy z Serbją, prowadzone przez osobnego pełnomocnika, p. Maricza, stoją na pierwszym planie. Początek tychże układów o budowę i nawiązki kolei serbsko-austrjackich był wielce obiecujący, tymczasem teraz mają się pojawiać nieprzewidziane przeszkody, których przyczyną szukają jedni na Ballplatzu, a drudzy w tece p. Maricza i w [illegible] intrygach [illegible] z Niszu i Belgradu. Podczas gdy te się dzieją, nie zasypiają sprawy Persiani, Poliakowy i Baranowy i kują żelazo na dworze ks. Milana i gotowi [illegible] obiedz Austrję w załatwieniu tak żywotnej dla niej kwestji, jaką jest bezpośrednie połączenie dróg komunikacyjnych ze Wschodem. Niemcy umieli lepiej chodzić w Berlinie i Bukareszcie koło swoich interesów.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 5. lutego. (*Rada państwa. Wnioski Liechtensteina i Lienbachera. Kombinacje ministerjalne i wichrzenia klerykałów. Z przeszłości przyszłego ministra oświecenia. Stanowisko mniejszości w gabinecie. Projekt kolejowy Riegera. Kredyt dla Galicji. Fundusz religijny*). Po zamknięciu rozpraw na wniosek Ruczki nad nowellą podatkową, przemawiali jeszcze mówcy generalni, wszelako przed próżnemi niemal ławkami, poczem rozprawy przerwano, ażeby wysłuchać wniosków, podyktowanych obskurantyzmem. Pierwszy podany przez księcia Liechtensteina żąda: rewizji ustaw szkół ludowych, wypracowania nowej ustawy, któraby rzekomo przeciążone wydatkami na [illegible] gminy, oswobodziła od ciężarów i któraby odpowiadała potrzebie wychowania religijnego, obyczajowego i narodowego. Polecono równocześnie rządowi przyspieszyć wypracowanie tak zbawiennej ustawy. Na wniosek znajdują się podpisy i takich członków, którzy w swoim czasie bronili gorąco gospodarki jezuickiej w Tyrolu. — Drugi wniosek, formalny już, dep. Lienbachera opiewa: 1. §. 21 państwowej ustawy dla szkół ludowych zmienia się i ma odtąd opiewać: §. 21. Obowiązek uczęszczania dzieci do szkół rozpoczyna się w szóstym roku życia i trwa do skończonego dwunastego roku. Zastrzega się ustawodawstwu krajowemu prawo postanowienia co do organizacji lub rozszerzania obowiązku szkolnego do 14 roku życia dziecka. — Dziecko może jednak opuścić szkołę tylko w takim razie, gdy jest nabyło dostatecznej biegłości w przepisanych dla szkół ludowych przedmiotach. 2. Do przedyskutowania nad wnioskiem wybrać się ma z izby komisja z 15 członków i wniosek ów przedstawić wysokiej izbie o ile możności jak najprędzej. — Oprócz wnioskodawcy podpisało wniosek 25 członków. — Posiedzenie zamknięto o pół do czwartej.

Mianowanie barona Kriegsaua ministrem oświecenia jest już tylko kwestją czasu. Rzecz to więc zdecydowana, ale na decyzję, jak zapewniają, wpływać ma zbiorowy adres biskupów czeskich, którzy gorąco popierają kandydaturę przyszłego ministra. Słusznie zapytują dzienniki i ludzie nieuprzedzeni, co znaczy wmięszanie się duchowieństwa w sprawy natury politycznej. Odpowiadają na to, że polityka ma być przykryta płaszczykiem pobożności. W zamianowaniu ministra oświecenia, nie [illegible] o wybór osoby, ale o kwestję polityczną, [illegible] sprawy hierarchii kościelnej. Stronnictwo prawicy życzyło sobie barona Helferta, gdyż mianowanie jego dawało rękojmię, że postępować będzie w duchu ich zasad w sprawach wyznaniowych i politycznych. W związku z tą sprawą jest zmiana ustaw szkolnych, jest nadzwyczajną nadanie szkole na nowo charakteru wyznaniowego. Po mianowaniu Helferta, musiał prezydent gabinetu Taaffe [illegible] się ze stronnictwem prawem o program, który przeprowadzony będzie przez Kriegsaua na stanowisku ministra oświecenia. Program to dający się streścić krótko: poświęcenie najżywotniejszych interesów ludności dla zbawienia takiego, jakie obmyśla stronnictwo klerykałów. Do antecedencyj przyszłego ministra oświecenia trzeba dodać, że za ministerjum Belcrediego, był szefem sekcji i sekretarzem Towarzystwa żeglugi na Dunaju. — Programu powyżej wyłuszczonego nie może akceptować stronnictwo wierno-konstytucyjne w gabinecie Taaffego. A wątpić można, czy jakiekolwiek stronnictwo pragnące w ogóle postępu, przyjęłoby ten program. Zapewniają zresztą, że minister Stremayr i koledzy jego Horst i Korb — stanowiący mniejszość gabinetu, usuną się stanowczo w takim razie, gdyby p. Kriegsau bez przyrzeczenia nawet pracowania w pocie czoła nad programem duchowieństwa — wszedł jedynie do gabinetu. Wstrząśnienia więc obecnego gabinetu koalicyjnego nie należy szukać w sprzecznościach politycznych, ale po prostu w mistycyzmie religijnym, który opanował żywioły reakcyjne, a które go żadną miarą tolerować nie może zdrowy rozsądek ludzki. — W dniu 5. b. m. odwołano hr. Hohenwartha z posiedzenia komisji budżetowej na konferencję z ministrem Prażakiem. Minister oświecenia Stremayr nie był obecny na posiedzeniu, lubo toczyły się rozprawy nad preliminarzem oświaty i wyznań.

Komisja kolejowa odbyła na wniosek referenta Riegera poufną naradę nad sprawą kolei drugorzędnych. Dr. Rieger podał do rozpatrzenia nowy projekt, różniący się w tem od rządowego, iż proponuje, ażeby koncesje na linie dróg żelaznych nie przekraczających granic prowincji, wydawane były nie przez rząd, ale przez Namiestnictwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym i sejmami odnośnych krajów. Referent zapewniał, iż akcjonistów do tego [illegible] nie polityczne, lecz czysto praktyczne. Na wniosek Tomaszczuka uchwalono projekt wydrukować i rozdać członkom komisji.

W komisji budżetowej przeszła już pierwszy okres narad ustawa o kredycie zapomogowym dla Galicji i została przyjęta. Na temże posiedzeniu przyjęto zresztą z porządku dziennego budżet dla wyznań i oświaty. Jeden z mistyków hr. Clam Martinitz przemawiał gorliwie za powiększeniem dotacji dla klasztoru redemptorystów w Przybramie. Dept. Henryk Clam-Martinitz, również [illegible] Zażądał sprawozdania od rządu o obrocie tym funduszem i o tem [illegible]. Nakoniec na wniosek Irecka uchwalono rezolucję, wzywającą rząd o danie wykazu ze stanu [illegible] funduszu religijnego i o użytkowaniu ich.

W szeregu petycyj nadesłanych Radzie państwa, znajduje się także petycja stowarzyszenia 58 miast [illegible] przemysłowego z prośbą o zmianę regulaminu przemysłowego w duchu organizacji wolności przemysłowej.

Komisja obradująca nad projektem zniesienia stempla dziennikarskiego odbyła dnia 6. b. m. posiedzenie, na którem w miejsce hr. Mieroszowskiego wybrano przewodniczącym barona Pirquet, p. Skrzyńskiego zastępcą przewodniczącego, p. Kluna sekretarzem. Dr. Fanderlik postawił wniosek wezwania rządu do oświadczenia się, czyli gotów jest do przedłożenia wniosku na najbliższem posiedzeniu projektu reformy stempla. Dopiero po odmownej odpowiedzi rządu, przejdzie komisja do rozprawy nad wnioskiem. [illegible] przewodniczącego przyjęto ten wniosek, równie jak i dalszy wniosek Kluna „zawezwania rządu, by komisji przedłożył wykaz, jak wielką jest liczba stemplowanych egzemplarzy dzienników.“

Wiedeń 6. lutego. W delegacji austrjackiej [illegible] Fuxa odpowiedział minister wojny ze względu szczególniej na ufortyfikowanie Wiednia, [illegible] wszystkich względów fortyfikacyjnych dokładnie zbadane, tak, iż w razie potrzeby [illegible] uzbrojenia i wzmocnienia tych punktów mogłyby jak najspieszniej nastąpić. [illegible] Od tego czasu nie odbywano w ministerstwie wojny żadnych nowych narad. Minister [illegible] rezerwistów z Bośnji i Hercegowiny. Następnie przyjęto bez zmiany zwyczajne i nadzwyczajne wydatki budżetu wojny i marynarki, oraz zatwierdzono zamknięcie rachunków z r. 1877.

Pest 6. lutego. Po sprawozdaniu wydziału finansowego, niedobór preliminowany jest na złr. 17,036.587; na pokrycie 15 miljonów [illegible] sprzedaży renty, jest do rozrządzenia 11 miljonów [illegible] kolei żelaznych. Wydział finansowy [illegible] zmiany projektu ustawodawczego tyczącego się pokrycia pożyczki, i umorzenia obligacyj indemnizacyjnych. Wydział ekonomiczny postanowił zalecać Izbie niższej utworzenia Rady ekonomicznej z głosem doradczym przy ministerstwie handlu.

KRONIKA.

Lwów 7. lutego.

Kronika balowa. Dnia 4 lutego odbył się na dworcu kolei Karola Ludwika drugi wieczorek z tańcami. Ponieważ poprzednim razem dawna sala restauracyjna okazała się za szczupłą, urządzono drugą zabawę w tak zwanej zielonej sali II. klasy, która zaledwie pomieściła kolumny kadryla z 90 par. Bawiono się ochoczo do rana. Szkoda, że komitet urządzający ograniczył się tylko na dwóch wieczorkach, wiadomo bowiem z poprzednich lat, że zabawy na dworcu cieszą się najlepszem powodzeniem w naszem mieście. Dochód z wieczorków w kwocie 100 złr. przeznaczono dla szkoły kolejowej na dworcu.

Wieczorek z tańcami towarzystwa muzycznego, który się odbył dnia 31. stycznia, wypadł lepiej od balu, bawiono się bowiem daleko swobodniej. Do kadryla przy śpiewie chóru męskiego stanęło 60 par; po każdej figurze rozlegały się frenetyczne oklaski za udałe odśpiewanie kadryla Engelsberga. Szkoda także, że towarzystwo muzyczne nie zdobyło się na więcej wieczorków, gdyż jak widzimy bale teraźniejsze nie udają się tak jak lat poprzednich, a natomiast na wieczorkach czuje się publiczność więcej swobodną i lepiej się bawi jak na etykietalnych balach. Będzie to wskazówką na przyszły karnawał.

Dnia 1. lutego udała się zapowiedziana zabawa w Krasnem nadspodzianie. Kontyngensu pięknej płci dostarczyły Brody i Busk — rozumie się prócz miejscowych. Hulano w 30 par do białego południa.

Dziś odbędzie się w hotelu Żorża w sali „Frohsinn“ bal drukarski, który wnioskując po rozsprzedanych kartach wstępu nie ustąpi świetnością wieczorkom drukarskim, w poprzednich latach urządzanym.

Uczniowie gal. kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie urządzają dnia 9. lutego w zabudowaniu szkolnem wieczorek muzykalno-deklamacyjny.

Ślub. Dzisiaj o godzinie 12ej w południe odbył się w kościele katedralnym ślub dyrygenta chóru męskiego p. St. Cetwińskiego z p. Wnorowską. Chór męski odśpiewał Veni creator Verhulsta.

Ordery. Cesarz pozwolił przyjąć i nosić następujące dekoracje: bar. Alesani, prezydentowi bukowińskiemu, wielki krzyż rosyjskiego orderu św. Stanisława; p. Juljuszowi Mierzwińskiemu, inspektorowi towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, order rosyjski św. Anny II klasy; pani Helenie Popowicz w Czerniowcach rumuński krzyż św. Elżbiety.

Sądy powiatowe w Złotym-Potoku i Tłustem mają rozpocząć swe czynności urzędowe 1. listop., zaś dotychczasowe sądy powiatowe w Uścieczku i Jazłowcu swoje czynności urzędowe z 31. października br. zastanowić.

Równocześnie ogłasza się, że wyłączenie miejscowości Koszyłowce z okręgu starostwa w Czortkowie, a miejscowości Łuka, Monaster i Unisz z okręgu starostwa w Horodence i wcielenie pierwszej do okręgu starostwa w Zaleszczykach, zaś ostatnich do okręgu starostwa w Buczaczu nastąpi 1. listopada br., jako z dniem rozpoczęcia czynności urzędowej sądów pow. w Złotym-Potoku i Tłustem.

Towarzystwo politechniczne. Na zgromadzeniu tygodniowem tegoż Towarzystwa dzisiaj 7. będzie miał p. Babel wykład p. t. „Kilka ustępów z historji nauk ścisłych“, zamiast „ofiary nauk ścisłych.“

Nowiny, [illegible] handlowo-przemysłowy, zacznie we środę wychodzić we Lwowie dwa razy w tygodniu, pod redakcją p. Żegoty Grzybińskiego.

Dr Włodz. Hankiewicz, adwokat krajowy w Buczaczu umarł tamże dnia 27. bm. Przy ostatnich wyborach do Rady państwa występował jako kandydat stronnictwa św. Jura.

Wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego mniejszych posiadłości powiatów sądowych Kałuskiego i Wojniłowskiego w miejsce zmarłego starosty Kulczyckiego odbędzie się 10. marca br. w Kałuszu.

P. Karol Wroński, dyrektor stowarzyszenia pożyczkowego w Makowie, jak donosi *Związek*, otrzymał upoważnienie ze strony patronatu do zajęcia się założeniem stowarzyszeń zaliczkowych w sąsiednich miasteczkach: Jordanowie, Kalwarji zebrzydowskiej i Ślemieniu. Szczęść Boże zamiarom, które oby wytrwałość uwieńczyła. Oszczędność i racjonalny kredyt, to także potęgi.

W „Szkole“ czytamy: „W austrjackiem piśmie *Stat. Monatsschrift* M. Schimmer podaje liczbę uczących się w gimnazjach i wykazuje, że w ciągu 1849—1878 roku na sto rozpoczynających nauki w gimnazjach, ukończyło (średnio) takowe 30. Stosunek ten kilkakrotnie się zmniejszał i w 1873 roku zeszedł do minimum, gdyż w tym roku tylko 22 ukończyło nauki na 100 rozpoczynających.“ Wymowna to odpowiedź na lamenta pewnych sfer o hiperprodukcji intelligencji.

Wykaz zmarłych od 21—31. stycznia zr. Weber Marja, córka majstra szewskiego, na zapalenie płuc, 2 l. Urich Estera, wdowa po rabinie, na suchoty, 70 l. Żmija Michał, pakier na kolei, na zapalenie opon mózgowych, 32 l. Żmudzińska Longina, córka byłego cukiernika, na zapalenie opon mózgowych, 2 l. Dękowska Emilja, właścicielka realności, na wadę serca, 54 l. Krokowska Marja, dziecię kupca, na brak sił żywotnych, 20 dni. Hamber Daniel, dziecię kramarza, na błonicę 2½ l. Haindrich Wincenty Leon, emerytowany urzędnik, na zapalenie płuc, 65 l. Żółkiewska Julja, żona kontrolora akcyzowego, na wyniszczenie, 54 l. Dobrzański Ludwik, emerytowany major, na gruźlicę płuc i jelit, 70 l. Sawczyn Jan, nauczyciel ludowy, na zanik wątroby, 50 l. Fuxa Filipina, wdowa po doktorze, na wadę serca, 53 l. Krokowska Marja, żona kupca, na ropnicę połogową, 21 l. Brzozowska Zofja, żona murarza, na suchoty, 25 l. Nazarko Anna, zarobnica, na dur brzuszny, 35 l. Ottawa August, syn kontrolora akcyzy, na błonicę, 4½ l. Herman Józef, czeladnik krawiecki, na rozedmę płuc, 62 l. Kretochwil Wanda, szwaczka, na gruźlicę płuc, 20 l. Andraszek Katarzyna, szwaczka, na zapalenie płuc, 48 l. Margosches Samuel, właściciel realności, na wycieńczenie sił, 66 l. Obrecht Adolf, syn oficjała kolei, na wodogłowie, 10 m. Langner Adolf, syn kupca, na dławiec, 4 l. Adamek Marja, żona adjunkta magistratu, na porażenie płuc, 52 l. Ficyk Michał, uczeń szkół normalnych, na zołzy, 13 l. Syrowicka Franciszka, wdowa po prywatnym oficjaliście, na uwiąd starczy, 89 l. Barth Anna, właścicielka realności, na zapalenie wątroby, 65 l. Engel Franciszek, zegarmistrz i obywatel m., na suchoty płuc, 62 l. Bablowa Barbara, żona rewidenta rachunkowego, na suchoty płuc, 38 l.

Wyciąg z raportu inspekcji policji z dnia 6. lutego. Wyśledzono i uwięziono sprawcę kradzieży dywanów z kościołów ostatniemi czasy popełnionych. — Skradziono pani S. W. z kieszeni płaszcza na placu Strzeleckim pugilares z czerwonej skórki z 18 złr., a z pomieszkania pani E. H. dwie łyżeczki srebrne oznaczone literami R. K. — Złożono w policji dzwonek od sań, znaleziony przed gmachem teatralnym.

Teatr. Wczoraj przedstawiona zabawna komedja pp. Meilhac'a i Halevy'ego „Mąż debintantki“ wypadła świetnie, bo też [illegible] w podobnych farsach mają u nas niezwykle dobrych reprezentantów. Znakomitą grę artystów zaznaczyliśmy już dawniej przy sposobności pierwszych przedstawień tej komedji.

* Dziś w sobotę na dochód ubogich miasta „Śluby panieńskie,“ komedja w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry.

Kraków 6. lutego. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej*). Przewodniczy najstarszy wiekiem radca miejski **Baranowski**; radców m. obecnych 40.

Prezydjum namiestnictwa oznajmia, że p. minister handlu polecił zamknąć szkołę koszykarską w Krakowie z powodu braku uczniów.

R. m. dr. **Kopff** zwraca uwagę na wielką ilość szynków w Krakowie, które zdają się nie zupełnie odpowiadać liczbie podanej w ostatnim sprawozdaniu magistratu. Dla zaprowadzenia więc ściślejszej kontroli szynków bez konsensu prowadzonych, nadto dla zbadania, czyli przepisy szynkowe są należycie wykonywane, stawia radca dr. Kopff wniosek, aby magistrat wyjaśnił w ciągu dni 30: 1) jakich zasad trzyma się w udzielaniu konsensów na szynk trunków zwyczajnych wraz z oberżami, domami zajezdnemi i traktjerniami, tudzież na szynk kawy, herbaty i pączu; 2) jakich zasad trzyma się pod względem kwalifikacyj osób dzierżawiących konsensa, których wykazana liczba jest nierównie większa od liczby szynkujących właścicieli konsensów; 3) aby magistrat zbadał, czyli te zasady odpowiadają miejscowej potrzebie i nadzorowi policyjnemu i czyby w postanowieniu urządzającem przedsiębiorstwo szynkowe z dnia 12. kwietnia 1869 nie należało wprowadzić zmian tak pod względem bliższego ograniczenia liczby szynków, jak i kwalifikacyj ubiegających się o konsensa, odstąpienia lub dzierżawę tychże? 4) nakoniec aby zbadał, jakieby należało wprowadzić zmiany w kontroli szynków, aby zapobiedz szynkom bez konsensu prowadzonym (pokątnym). Wyjaśnienie powyższych okoliczności i odpowiedni projekt magistratu zakomunikuje sekcji prawniczej, która następnie wnioski swe Radzie przedłoży. Wniosek ten przekazano sekcji prawniczej.

R. m. dr. **Cyfrowicz** przedstawił wniosek, aby prezydent zbadał, czy nie dałoby się urządzić w Krakowie orkiestry miejskiej z najmniejszym jak można dla gminy ciężarem, i aby w czasie możebnie najkrótszym zdał o tem sprawę Radzie pełnej z odpowiedniemi wnioskami.

Ze spraw będących na porządku dziennym załatwiono tylko jedną na posiedzeniu poufnem, a dotyczącą wyboru delegata do rady szkolnej krajowej na następne trzechlecie. Wybrany został jednomyślnie dotychczasowy delegat p. Marceli **Studziński**.

Z pode Lwowa 6. lutego. Jadąc rządową drogą pełną wybojów ze Lwowa do Janowa, przychodzi na myśl zagadnienie, czy też c. k. starostwo ma choć słabe wyobrażenie o stanie wzmiankowanej drogi, możeby zwróciło baczniejszą uwagę na organa podwładne, zwłaszcza, że na przestrzeni stosunkowo niewielkiej, gdyż 25 kilometrów wynoszącej tam i z powrotem, opłaca się myta drogowego 48 centów. Wobec usiłowań zdążających do ułatwienia komunikacyj, jaskrawo odbija takie niedołęztwo czy niedbalstwo organów, które bezpośrednio czuwać mają nad dobrym stanem drogi. Jedno z dwojga: winni dozorcy drogowi, lub wina spada na brak wszelkiej kontroli, w takim razie błagamy o interwencję c. k. starostwa.

Mościska 3. lutego. V wykaz datków na fundusz szpitala ubogich chorych powiatu Mościskiego. Na ręce p. Wikt. Krókowskiego złożyli w ciągu roku zeszł.: hr. Ed. Stadnicki z Krysowic udział w tutejszej kasie zaliczkowej z narosłą dywidendą zł 472·5, starosta Biernacki udział w tejże kasie z dywidendą 11·98, hr. Stefan Fredro z Podlisek 10 zł., Stan. Pawlikowski z Bereźnicy 20, A. Jezierski koszta procesu Itty Rosenfeld 2·50, wydział powiatowy grzywny w sumie 35·33 i subwencję z funduszów powiatowych za r. 1879 zł. 100, hr. Felicja Fredro z Podlisek 500 złr., kasa zaliczkowa powiatowa procenta od ulokowanych w niej funduszów poprzednich za r. 1879 zł. 131·24; co czyni razem zł. 1283·10, a z poprzednio wykazaną kwotą 2943·79, doliczywszy do tego kapitał na ten cel w wydziale powiatowym złożony 1321 złr., wynosi ogólna suma funduszu złr. 4264·79.

Podając to do powszechnej wiadomości komitet stowarzyszenia założycieli tego szpitala, wynurza głęboki żal po stracie swojego przewodniczącego, męża rzadkich cnót obywatelskich, Stanisława Bielskiego, zmarłego dnia 2. b. m. w dobrach swoich w Lipnikach.

Warszawa. Reforma *Dniewnika* warszawskiego, zapowiadana szumnie prospektem, z którego podaliśmy, że pismo to urzędowe ma wychodzić bez cenzury, przyszła do skutku. Dział „postanowień urzędowych“, redagowanych dawniej w dwóch językach, obecnie drukowanym jest w jednym tylko moskiewskim.

Poznań 5. lutego. W sprawie zaprowadzenia tramwajów w mieście naszem odbyła się dnia 3. bm. konferencja w gmachu dyrekcji policji. W konferencji tej wzięli udział reprezentanci władzy fortecznej, król. komisji kolejowej i zarząd gminy Jerzyce.

Tutejszemu niemieckiemu teatrowi nie[illegible] dobrze się powodzi, i dyrektor jego p. Grosse miał podobno z własnej kieszeni dołożyć w dwóch miesiącach 300 marek. Skutkiem tego wniósł p. Grosse do magistratu o zrobienie mu pewnych ulżeń, a mianowicie zwolnienie od opłaty za wodę, zniżenie opłaty gazu, itd. Reprezentacja miejska nie przychyliła się jednakże do powyższych żądań, [illegible] p. Grosse zamierza podobno z dniem 1. kwietnia wypowiedzieć zawarty kontrakt i opuścić Poznań. [illegible] teatru dowiedziawszy się o tem, postanowili bądź co bądź zatrzymać p. Grosse w Poznaniu i ku temu celowi zamierzają wystósować do magistratu i reprezentacji miejskiej petycję, aby takowa zgodziła się na ulgi żądane przez dyrektora Grosse.

W ubiegłą sobotę odbył się w tutejszym kościele ewangelickim św. Krzyża chrzest żyda, bankiera Bossa z Berlina, byłego właściciela dóbr w okolicy Poznania.

Wczoraj pobłogosławiony został w kościele farnym związek małżeński pomiędzy panną Emmą Schürer, artystką teatru, a p. Skirmuntem, również członkiem teatru naszego.

Arcyksiążę Rudolf przybył we środę do Drezna. Wyprosiwszy się od przyjęcia urzędowego, powitany został na dworcu kolejowym przez króla, księcia Jerzego i szczupłe kółko osób. Król wystąpił w uniformie austrjackiego 8go pułku dragonów, ks. Jerzy w uniformie 11go pułku piechoty austrjackiej, których to pułków są właścicielami. Członkowie ambasady austrjackiej, mianowicie poseł bar. Frankenstein, sekretarze legacyjni hr. Wodzicki i [illegible] Sterneck, austrjacki konsul jeneralny w Lipsku [illegible] Scherzer, jeneralny dyrektor kolei saskich Tschischky, jenerał Funke, adjutant królewski Minkwitz i członkowie ambasady austrjackiej powitali arcyksięcia, poczem wszyscy udali się na zamek królewski. Arcyks. Rudolf zajął mieszkanie na drugiem piętrze. Naza-

---

Sprawozdanie

pierwszej komisji konkursowej konkursu dramatycznego im. Fredro za rok 1879.

Na konkurs dramatyczny im. Fredry na rok 1879 przysłano na ręce dyrekcji teatru polskiego we Lwowie 41 sztuk, których tytuły wyliczamy w porządku w jakim były nadesłane — mianowicie:

Murzynek, komedja w 3 aktach. *Komedja bez tytułu*, kom. w 5 aktach. *Wanda i Rutygerus*, kom. w 5 akt. wierszem. *W starym piecu djabeł pali*, kom. w 2 akt. *Na bezdrożach życia*, kom. w 4 akt. *Kantor małżeństw*, kom. w 3 akt. *Bagatela*, kom. w 5 akt. *Heroina*, kom. w 2 akt. *Księżna bez dachu*, kom. w 5 akt. *Gość w porę*, kom. w 3 akt. *Kto górą?* dramat w 5 akt. *Wielkie fortuny*, kom. w 4 akt. *Lekkoduch*, kom. w 5 akt. *Słowa i czyny*, kom. w 5 akt. *Portret nieskończony*, kom. w 5 akt. *Brat i siostra*, kom. w 5 akt. *Dwóch konkurentów*, kom. w 3 akt. *Zabiegi*, kom. w 4 akt. *Zbłąkani*, kom. w 3 akt. *Który z nich socjalista*, kom. w 2 akt. *Rada panny Barbary*, kom. w 2 akt. *Komedja Fredra*, kom. w 2 akt. *Corpus delicti*, kom. w 6 obrazach. *Jakie ideały takie i reały*, kom. w 6 akt. *Kto kogo podszedł*, kom. w 1 akcie. *Raj i piekło*, obraz w 3 akt. *Dwaj warjaci*, kom. w 2 akt. *Szlachetna córka*, kom. w 3 akt. *Wyższe wyrcki*, dramat w [illegible] akt. *Korol*, kom. w 1 akcie. *Dziad, ojciec i wnuk*, kom. w 5 akt. *Na dwóch stołkach*, kom. w 2 akt. *Tylko pozór*, kom. w 1 akcie. *Czekaj końca*, kom. [illegible] akt. *I starzy i młodzi*, kom. w 2 akt. *Matka* [illegible], kom. w 3 akt. *Wilki w owczarni*, kom. [illegible] akt. *Pan Izydor*, kom. w 3 akt. *Kochać i kochać*, kom. w 4 akt. *Pan Doręba*, kom. w 4 akt. *Niespodzianki*, kom. w 5 akt.

Pierwsza komisja konkursowa, mająca rozpatrzeć przysłane na konkurs sztuki i polecić do przedstawienia te, które uzna za godne ubiegania się o nagrodę konkursową, składała się z artystów dramatycznych i reprezentantów wszystkich redakcyj dzienników miejscowych. Do grona jej należeli mianowicie pp. Stanisław Dobrzański, artystyczny dyrektor teatru lwowskiego, Fiszer, Podwyszyński, Edward Błotnicki, Władysław Ordon, Bolesław Spausta, Teofil Szumski i Władysław Zawadzki.

Komisja ukonstytuowała się na pierwszem posiedzeniu dnia 1. lutego 1879 wybrawszy przewodniczącym Władysława Zawadzkiego, sekretarzami pp. Ordona i Szumskiego.

Na temże posiedzeniu przedłożył komisji p. Stanisław Dobrzański wszystkie dyrekcji teatru na konkurs przysłane sztuki. Z tych wszystkie komedje rozebrali pomiędzy siebie członkowie komisji do odczytania i sprawozdania, dramata zaś uchylono bez czytania od konkursu, albowiem według warunków tegoż tylko **komedje** o nagrodę ubiegać się mogły.

Komisja przyjęła ten sposób postępowania, aby każdą sztukę czytało dwóch, a w razie sprzeczności zdań trzech członków komisji, z obowiązkiem przedłożenia komisji umotywowanego z nich sprawozdania. Na podstawie tych sprawozdań przystępowała komisja kolejno do spólnego czytania sztuk przedłożonych bądź w całości, bądź wedle wskazówek sprawozdawców w wybitniejszych ustępach, dających dostateczne o całości każdej sztuki wyobrażenie i miarę jej wartości.

Po takiem szczegółowem wszystkich komedyj konkursowych rozpatrzeniu i odczytaniu, znalazła komisja pomiędzy niemi **trzy** tylko komedje, zalecające się do przedstawienia scenicznego, które też uchwaliła polecić do odegrania, jako mogące się ubiegać o nagrodę konkursową, mianowicie: *Na dwóch stołkach*, komedję w 2. aktach, odznaczającą się, przy dosyć zresztą powszedniej treści, zręcznem prowadzeniem rzeczy i dowcipnie a oryginalnie ujętą charakterystyką niektórych osób; *Kochać i kochać*, komedję w 4. aktach, w której trafnie narysowana typowa postać Moskala zaleca się prawdą z natury kopiowaną i *Zabiegi*, komedję w 4. aktach, osnowaną na tle politycznych stosunków galicyjskich, która pod względem scenicznego układu, trafnej charakterystyki głównych osób, i stylu, znamionującego wprawne, oryginalne i świeże pióro, na wyszczególnienie zasługiwała.

Z powyższych trzech sztuk poleconych do przedstawienia na scenie tylko komedja *Zabiegi*, wypełnia sama cały wieczór teatralny.

Z reszty sztuk, na konkurs nadesłanych, które pomimo, że dla braku warunków scenicznych odpowiadających wymogom konkursu, poleconemi być nie mogły, ale zwróciły na siebie uwagę komisji wartością literacką, zaletami stylu lub układu, zasługuje przedewszystkiem na wymienienie komedja w 4. aktach *Zbłąkani*, napisana widocznie wytrawnem piórem, nieposiadającem wszelako dostatecznej wprawy scenicznej. Akcja gubi się po większej części w zbyt długich djalogach a komiczność zależy głównie na wprowadzeniu bardzo już wyzyskanego, często powtarzanego i w rozmaity sposób wyśmiewanego stosunku starej zazdrośnej żony, mającej młodego, za miłostkami goniącego męża. Piękny styl i szlachetna tendencja są głównemi komedji tej zaletami.

Komedja w 5. aktach *Bugatela*, której tytuł nie licuje z treścią, grzeszy zbyt lirycznym nastrojem i brakiem wszelkiej akcji, zwłaszcza przez całe trzy pierwsze akty, zaś ku końcowi za nadto staje się trywialną w niektórych scenach.

Lekkoduch, komedja w 5. aktach ma djalog dosyć ożywiony, lecz sytuacje nieobmyślane należycie i nieprawdopodobne, którym nadto brak oryginalności, jak sztuce w ogóle głębszej myśli, mogącej podnieść jej wartość.

W komedji trzyaktowej *Komedja bez tytułu* nie zdołał autor wyzyskać osnowy i zawładnąć należycie przedmiotem. Na pochlebną wzmiankę zasługuje djalog płynny, styl poprawny i usiłowanie artystycznego przeprowadzenia poważniejszej tendencji.

Autor komedji pięcioaktowej *Księżna bez dachu*, posiada wiele pisarskiej wprawy, lecz za mało fantazji artystycznej. Zbyt ścisłe i niewolnicze trzymanie się wypadków historycznych, na których tle komedja osnuta, czyni ją niejako parafrazą historji i pozbawia istotnej wartości artystycznej.

Słowa i czyny, komedja w 5. aktach, posiada język czysty i piękne myśli, przy braku akcji i innych koniecznych warunków scenicznych. Parę wydatniejszych rysów w charakterze głównej postaci świadczy o talencie, lubo niewyrobionym jeszcze autora tej komedji.

Wilki w owczarni, komedja w 5 aktach, osnuta na tle życia niby publicznego w Królestwie Polskiem, przedstawia postacie blade, jak bladym jest żywot publiczny tam, gdzie wszelki energiczniejszy objaw myśli ukrywać się musi przed okiem władz, niecierpiących samodzielności. Idzie zresztą o rzeczy zbyt drobiazgowe, a sceny podobne jedna do drugiej, powtarzają się monotonnie przez wszystkie akta.

W komedji pięcioaktowej *Brat i siostra* zarysował autor plan obszerny, ale nie zdołał zbudować harmonijnej całości. Podwójna intryga równolegle się rozwijająca, utrudnia przeprowadzenie sceniczne osnowy, obranej za przedmiot komedji. Liryzm niekiedy nawet wiele posiadający piękności, i djalogowanie pochłania treść sztuki i niektóre sceny przewleka nad miarę. Na uwagę w komedji tej zasługuje szczęśliwie pochwycony typ nieuka, będącego synem możnego dorobkiewicza.

Z trzech przez komisję do odegrania poleconych komedyj, dwie mniejsze, mianowicie: *Na dwóch stołkach* i *Kochać a kochać* były przedstawione na scenie tutejszej jeszcze w ciągu zeszłorocznej zimy. Co do komedji *Zabiegi*, oświadczył p. Stanisław Dobrzański, artystyczny kierownik sceny, na ostatniem posiedzeniu komisji, w kwietniu z. r. że ponieważ wprowadzenie na scenę rzeczonej, większych rozmiarów komedji dłuższego wymaga przygotowania, zaś przy zbliżających się ferjach znaczna część personalu teatralnego wyjeżdża dawać widowiska na prowincji, przeto *Zabiegi* nie będą mogły być przedstawione aż po powrocie artystów z przejażdżki prowincjonalnej, we wrześniu. Skutkiem tego oświadczenia musiał być termin rozstrzygnienia konkursu odroczony do jesieni.

Gdy wszakże komedja *Zabiegi* w miesiącu wrześniu zr. umieszczona została na repertoarzu, i dzień przedstawienia wyznaczony, a wszystkie przygotowania doń poczynione już były, zaszła niespodziewanie nowa przeszkoda, albowiem wys. c. k. Namiestnictwo wzbroniło przedstawienia komedji, upatrując w niej przeciwne ustawom tendencje polityczne. Gdy zapatrywania tego nie mogła podzielać komisja konkursowa, nie widząc nic zgoła niebezpiecznego, ani przeciwnego ustawom w rzeczonej komedji, postanowiła wnieść przeciw temu zakazowi przedstawienie do wys. prezydjum ck. Namiestnictwa, tem bardziej, ile że w takowym zdaniem komisji nieuzasadnionym zakazie wprowadzenia na scenę sztuki konkursowej, widziała zagrożony na przyszłość los konkursów dramatycznych, gdyż mogłoby to zniechęcić i odstręczyć autorów od przysyłania utworów swych na konkurs.

Wniesione przez komisję przedstawienie do prezydjum wys. Namiestnictwa odniosło ten skutek, że zakaz pierwotny przedstawienia *Zabiegów* został odwołany, i komedję rzeczoną w listopadzie z. r. na scenie lwowskiej dwukrotnie odegrano.

Wszystkie więc trzy, przez komisję polecone do grania komedje, przedstawione już po kilkakroć na naszej scenie, oczekują wyroku komitetu sędziów, mającego przyznać nagrodę konkursową, zaczem pierwsza komisja polecająca zadanie swe za spełnione uważa.

We Lwowie dnia 15. stycznia 1880.

Władysław Zawadzki, przewodniczący pierwszej komisji konkursowej. *Teofil Szumski*, sekretarz.

[illegible] w polowaniu na jelenie w Moritz-[illegible]

Hansen produkował się w wiedeń-[illegible] przez dwa wieczory z eksperymen-[illegible] zwierzęcego, pod silną strażą po-[illegible] [illegible]. Zrobiwszy pierw-[illegible] kompletne fiasco, drugie przedstawie-[illegible] przemową do publiczności, w której [illegible] przeciwnicy jego wyzwali we-[illegible] przez niego wiadomości liczne [illegible] nie służyć jako media tylko w [illegible] go skompromitować; postępując rze-[illegible] samego zachowania się oczekuje od [illegible] hucznych oklaskach cała kohorta [illegible] z partery na scenę, a na ich czele [illegible] okularach, który już poprzedniego wie-[illegible] medium wielką zrobił furorę. [illegible] 30 mediów uznano zaledwie 10 jako [illegible] zem rozpoczęło się przedstawienie. Ju-[illegible] zamknął profesor oczy i usta, a dru-[illegible] zapalił włosy; na pierwszem przed-[illegible] temu samemu panu także znaczna [illegible]. Po grzmiących oklaskach odebrał pro-[illegible] Bodańskiemu pamięć, do której bez uwal-[illegible] magnetyzera powrócić nie mógł. [illegible] musiało z palącemi się szkniami [illegible]. Trzeźwo się wszakże po półodze [illegible] zalonym śmiechem, a publiczność także się uśmiała.

[illegible] nastąpiła pièce de resistance, przy której [illegible] 14-letni złożył dowody niepospolitej zdol-[illegible] prawidłowego medium. Po zamagne-[illegible] zasnął i położono go w tym [illegible] dwa stołki tak, że głowa na jednym, a [illegible] drugim spoczywały. Wśród oklasków stanął Hansen na korpusie chłopaka, poczem go [illegible] dobrze zasłużony stan spoczynku. [illegible] wprowadził pan profesor subjekta han-[illegible] Einöhrl w illuzję, że jest niewiastą, [illegible] lalkę i wezwał do nasycenia dziecięcia w [illegible] wykle praktykowany. Pan Einöhrl począł [illegible] surdut wśród wesołości ogólnej, lecz [illegible] dla braku potrzebnych artykułów zanie-[illegible] kroków i począł śpiewać piosenkę jak-[illegible] aby dziecię zapomniało o głodzie i [illegible] W dalszym ciągu przedstawienia aktor p. [illegible] zjadł surową kartoflę wprowadzony w [illegible] jabłkiem do czynienia. Wyprowadzo-[illegible] magnetycznego i spostrzegłszy błąd ci-[illegible] kartoflą z ziem. (Huczne oklaski.) Po [illegible] zrobiło mu się tego wieczoru bardzo nie-[illegible] Gdy publiczność wychodziła z teatru, oświad-[illegible] Einöhrl głośno, że komedję z takimi pokazy-[illegible] zupełnej poczytalności umysłowej, lecz wi-[illegible] znaczny zastęp policji, obawiał się zdradzić [illegible], gdyż wszystkie media miał wach-[illegible] [illegible] aresztować. Działo się w stolicy pań-[illegible] roku pańskiego 1880 przy licznym [illegible] inteligentnej publiczności stołecznej.

[illegible] lutego odbyła się w dyrekcji policji [illegible] której skazano 3 osób na grzywny [illegible] wyprawione w teatrze podczas przedsta-[illegible] Hansena.

[illegible]merotorowie dzienników wiedeńskich [illegible] takowe tylko za pośrednictwem [illegible] w Petersburgu, przez który ka-[illegible] [illegible] miejscowości rosyj-[illegible] przechodzić musi. Z tego powodu [illegible] odbiór dzienników o 8—10 dni.

[illegible]przysięgłych departamentu Sekwany [illegible] w tych dniach rozprawę w sprawie Wiktora-Oswalda Darlhol, obwinionego o [illegible] i fałszerstwa dokumentów. [illegible] postawiono nie mniej jak 904 pytań. [illegible] który sądził, że rozprawa nad temi py-[illegible] długo trwały, gdyż przysięgli w półtorej go-[illegible] podali swemu zadaniu, potakując wszystkie [illegible]

[illegible] w m. [illegible] p. Koleczenko. Prelegent dowodzi, że Rosja [illegible] zerwać powinna nietylko z ideami przycho-[illegible] z Zachodu, lecz z całą cywilizacją europej-[illegible] Europie a zwrócić się ku Azji, [illegible] tylko jest jej podstawą. Polacy od da-[illegible]. Obszerne sprawozdanie z tego [illegible] umieściła *Molwa*.

Don Carlos miał przed kilku laty na wyści-[illegible] w Freudenau pod Wiedniem sposo-[illegible] chórzystkę z węgierskiego teatru ludo-[illegible] panną Horvath, która następnie towarzyszyła [illegible] do Paryża w celu wykształcenia się [illegible]. O ile w sztuce postąpiła, niewiadomo; [illegible] pewna, że zadziwiała Paryżan świetnością [illegible]. W tym samym czasie zginął Don Carlosowi złotego runa, a podejrzenie pretendenta do hiszpańskiego padło najpierw na sekretarza Don Boeta Gonzalesa. Ten ostatni twierdził jednak, że Jego królewska Wysokość order zastawiła. Sprawę tę oddano sądowi, który od dłuższego czasu poszukuje pannę Horvath w celu przesłuchania jej i zawezwał w tym celu pomocy sądów wszystkich stolic europejskich.

Katar był powodem, że Hesja sprzedała Prusom swoją część kolei moguncko-zachodniej, bowiem poseł Racke, który w wyższej Izbie przeciw sprzedaży bardzo energicznie występował, nie mógł z powodu kataru przybyć na posiedzenie, na którem o sprawie tej decydowano. Przy głosowaniu okazała się równość głosów za projektem i przeciw takowemu, a według regulaminu obrad w takim razie wniosek uważany jest jako przyjęty. Głos pana Racke byłby projekt rządowy do upadku doprowadził.

Po amerykańsku. Bogaty Amerykanin sprasza licznych gości i wydaje u siebie świetny bal. W czasie gdy zabawa wre na dobre i strojne pary zawodzą raźne tańce w rzęsiście oświetlonej sali, staje gospodarz na środku ze słowy: „Proszę zaprzestać dalszego tańca, pułkownik Smith bowiem pocałował właśnie moją żonę!“ Powstaje zamieszanie, kapela grać przestaje i gospodarz z pułkownikiem Smithem wychodzą z salonu. Rozprawa trwała krótko, bo za kilka minut ukazuje się znów gospodarz w pośród swych gości, klaszcze na kapelę i woła: „Bal może się na nowo rozpocząć; pułkownik Smith zapłacił mi 100 dolarów wynagrodzenia!“

Ogłoszenia urzędowe. Licytacje. Realność pod l. 244 w Nadwórnie. Cena wywołania 80 złr. — Realność pod l. 459 w Nadwórnie. Cena wywołania 700 złr. Realność pod l. 378 w Kołomyi. Cena wyw. 153 złr. — Realność pod l. 460³/₄ we Lwowie. Cena wyw. 7500 złr. Realność pod l. 72 w Pasiecznej, sąd powiat Nadwórna. Cena w. 232 złr. — Realność pod l. 68 w Potoku Wielkim, sąd powiatowy Stare Miasto. Cena w. 1300 złr. — Realność pod l. 191 w Gilowicach, sąd powiatowy Slemień. Cena wyw. 315 złr. — Realność pod l. 177 w Załóżcach starych, sąd pow. Załóżce. Cena wyw. 200 złr. Posiadłość „Część“ z części Kobylca, zwanej Borówka. Sąd krajowy Kraków. Cena wyw. 5318. — Sąd obwodowy samborski sprzedaje dobra Majnicz za cenę wywoł. 81 507 złr. — Gospodarstwo w Mostach Wielkich pod l. 11. Cena wyw. 450 złr. — Realność pod l. 268 w Sieniawie. Cena w. 355 złr. — Realność pod l. 4 w Zagródkach, sąd pow. Szczerzec. Cena wyw. 1750 złr. — Realność pod l. 96 w Krakowie. Cena wyw. 21.000 złr. — Realność pod l. 429 w Nadwórnie. Cena w. 210 złr.

Edykta. Sąd krajowy w Krakowie ogłosił konkurs do majątku Salamona Samuela w Białej. — Sąd powiat. sokalski uznaje małżonków Jana i Marję Jarmniowiczów za marnotrawców. — Sąd powiatowy w Winnikach uznaje Katarzynę z Wrzecionów Kubaj za marnotrawczynię.

Rolnictwo przemysł i handel.

Lwów dnia 6. lutego. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów). Pszenica czerwona złr. 11 75 do złr. 12·—, pszenica biała 11 75 do 12 —, pszenica żółta złr. 11 30 do 11 75, ordynarna złr. —·— do —·—, żyto złr. 8 50 do 8 80 jesienna złr. —·— do złr. —·—, jęczmień browarny złr. 7 — do złr. 7 75, jęczmień pastewny złr. 6 25 do złr. 6 60, owies złr. 6 50 do złr. 6 75, groch do gotowania złr. 8 60 do złr. 9 75, groch pastewny złr. 7 — do złr. 7 60, wyka 6 25 złr. do 6 50, bób złr. 10 — do 12 50, kukurudza stara złr. 7·— do 7 25 kukurudza nowa złr. 6 50 do 6 60, rzepak zimowy złr. 10 40 do 10 75, rzepak letni złr. 11·— do złr. 11 25, rzepak jesienny złr. —·— do złr. —·—, lnianka jesienna złr. 9 — do 9 60, nasienie lniane złr. 12 — do złr. 12·50 nasienie konopne złr. —·— do —·—, koniczyna złr. 43·— do 49 —, kminek złr. 30 — do 33 —, anyż złr. —·— do —·—, anyż płaski złr. 36 — do 40 —.

Spirytus za 10.000 litrów procent: Gotowy złr. 37 — do —·—, w terminach w miesiącu złr. —·—.

Waluty: marka —·—, rubel złr. 1·24¹/₄, napoleondor złr. 9·35.

Kraków 6. lutego. (Sprawozdanie targowe). Targ dzisiejszy na Kleparzu tak z powodu niewielkiego dowozu, jak niemniej i z braku zagranicznych kupców, odbywał się w dość ciasnych granicach, ceny przecież nietylko że nie uległy spadkowi, ale nawet ustaliły się, szczególniej pięknego żyta; pszenica celna czerwona także znajdowała chętnych kupców; jęczmień i owies płacono po cenie z ostatniego targu. Koniczyna w ogóle była zaniedbana, gdyż nie znajdowała wiele pokupu. Rzepak płacono po cenach z ostatniego targu. Najwięcej zakupywano dla okolicznych młynów parowych, lubo i ajenci zakupowali dla kupców pruskich.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. złr. 10·70 do złr. 12·50, pszenicę czerwoną złr. 11·— do 12 50, pszenicę białą złr. 11·25 do 12·75, żyto piękne złr. 9 45 do 9 80, żyto poślednie złr. 9 — do 9·40, jęczmień piękny złr. 8 50 do 8 80, jęczmień na paszę złr. 7 90 do 8·30, owies złr. —·— do —·—, groch złr. 8·50 do 10·—, fasolę złr. 9·50 do 18·—, jagły złr. 11 25 do 12 —, rzepak złr. 11 25 do złr. 11·75, proso złr. 7·75 do 8·—, koniczynę czerwoną złr. —·— do —·—, koniczynę białą złr. —·— do złr. —·—, kukurudzę złr. —·— do —·—, tatarkę złr. 8·— do złr. 8·50

Wiedeń 5. lutego. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2949, zabitych wieprzów 830, zabitych owiec 201, żywych owiec 2051, żywej nierogacizny 1678, jagniąt 1547 sztuk.

Cielęta płacono złr. 40·— do 57·—, zabite wieprze złr. 40·— do 48·—. zabite owce złr. 34·— do 50 —, żywe owce lekki towar złr. 35·— do 46 —, ciężki dla eksportu złr. 45·— do 50·— za 100 kilo mięsa. — Jagnięta rafary złr. 5·— do 12·—, galicyjska nierogacizna złr. 30·— do 36·—, węgierska złr. 42·— do 48·— za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & Scheis.

Przegląd polityczny.

Lwów 7. lutego.

Wobec zamachów reakcji uzupełnienie gabinetu Taaffego choćby tylko dla ratowania sytuacji, musi się znowu przewlec. Onegaj podczas posiedzenia Izby poselskiej, ławki poselskie były prawie próżne. Natomiast w kurytarzach i przyległych lokalnościach żywo rozprawiano o przesileniu ministerjalnem. Krążyła pogłoska, że w razie powołania bar. Kriegsau'a do gabinetu na ministra oświaty, nietylko Stremajer poda się do dymisji, ale także Horst i Korb. W skutek tych pogłosek zasługuje na uwagę artykuł półurzędowego *Fremdenblatt*, który pisze: „O dokonanych faktach, tj. ani o dymisjach ani o nowych mianowaniach nie ma w tej chwili jeszcze mowy. Prawda, że sprawa jest bliską rozstrzygnięcia, ale nie znikła jeszcze nadzieja, że niektórzy z tych ministrów, o których dymisji mówią, pozostaną w gabinecie. Musimy ponownie przy tej sposobności położyć nacisk na to, że gabinet — dopóki hr. Taaffe będzie na jego czele — może być tylko gabinetem koalicyjnym, i musi nim pozostać, i nigdy nie przemieni się w gabinet stronnictwa prawicy. Twierdzenie to stosuje się nietylko do składu jego, ale i do kierunku politycznego, który jest dalekim od ekstrawagancyj partyjnych i od wstrząsania istniejącemi instytucjami. Jeżeli tedy kwestja gabinetowa weźmie przebieg taki, jak mówimy, natenczas i stanowisko jego w obec najnowszych postulatów ultramontańskich będzie wyraźne, postulatów, które są skierowane bezpośrednio na podkopanie prawodawstwa tkwiącego w konstytucji, i w jaskrawej sprzeczności stoją z temi celami, które hr. Taaffe według kilkokrotnego wyznania swojego, ma na oku.“

Mowa Hübnera znalazła niepospolity poklask w stolicy caratu. Chwalą ją wszystkie organa moskiewskie, jako pełną rozumu. Wkrótce ma przybyć do Wiednia nowy poseł moskiewski Ubrył. Zalecają go tedy sferom wiedeńskim jako człowieka, który potrafi utwierdzić przyjaźń serdeczną i szacunek wzajemny pomiędzy ces. Franciszkiem Józefem a carem Aleksandrem i carewiczem następcą tronu, który świeżo miał sposobność wyrazić te uczucia w Wiedniu. „Misja Ubryła nie może być dwuznaczną — pisze jeden z półurzędowców moskiewskich — już car Mikołaj wyraził przekonanie, że moskiewskie i austrjackie interesa są poczęści jedne i te same. Wśród nawału różnic i przemijających usposobień pozostają zawsze pewne stałe momenta, które gwarantując obustronne właściwości, w końcu przecież nastręczają nadzieję przyjaznego i szczerego porozumienia Moskwy z Austro-Węgrami. Ubryła znajomość wielka stosunków niemieckich (był dotychczas posłem w Berlinie) czyni go szczególnie sposobnym do tego, aby Moskwa w duchu pokojowym, przyłączyła się także do ścisłego porozumienia Austro-Węgier z Niemcami.“

Fremdenblatt przyjmuje do wiadomości ten głos tchnący chytrością moskiewską, „aby jednak zapobiedz nieporozumieniom, dodaje natychmiast, iż niedostateczną jest rzeczą, jeżeli gabinet petersburgski urzędownie tylko trzyma się traktatu berlińskiego, a swojem ajentom pozwala, w krajach bałkańskich na własną rękę robić politykę przeciwko postanowieniom tego traktatu. Jeżeli tedy rządowi moskiewskiemu istotnie nie chodzi tylko o pozorność przyjaźni z Austrją, natenczas powinien ukrócić rzemiosło swoim agitatorom, którzy imię Moskwy nadużywają do propagandy panslawistycznej. Inaczej opinja publiczna w Austrji musi mieć wątpliwość o szczerych zamiarach sąsiada“.

Ta trzeźwość zapatrywania w Wiedniu zdałaby się była przed trzema laty. Dziś podobno już zapóźno.

Klub postępowców wybrał przewodniczącym Sturma. Jaques zapowiedział w łonie jego interpelację do rządu o przedłożenie reformy ustawodawstwa cywilnego.

Deputacja Czechów niemieckich, mająca podać cesarzowi swoje memorandum, składa się ze Szmeykala, ks. Colloredo i Kliera. Zapewne w poniedziałek będzie miała audjencję.

Gradecka Izba handlowa zwołuje na dzień 22. bm. wiec dla zastanowienia nad sprawą kolei drugorzędnych.

W węgierskiej izbie panów tworzy się, jak dziś telegramy donoszą, stronnictwo opozycyjne z bar. Sennyey'm na czele, a zatem w kolorze mocno konserwatywnym.

Rząd niemiecki nosi się podobno także z myślą zaprowadzenia podatku zwanego „Wehrsteuer,“ t. j. każdy mężczyzna uwolniony od wojskowej służby dla słabości ma przez 12 lat, którebу musiał odsłużyć wojskowo, płacić rocznie 4 marki podatku, jeżeli ma 1.000 marek dochodu rocznego, lub mniej. W razie większego dochodu powiększać się będzie stosunkowo stopa podatkowa. Rząd ma nadzieję że dochodami z tego podatku pokryje większe wydatki na etat wojskowy.

Sesja parlamentu angielskiego onegdaj rozpoczęta, nie zaszkodzi zapewne w niczem gabinetowi Torysów, jak już z pierwszego posiedzenia widać. Beaconsfieldowi wręczono memorjał, protestujący przeciwko okrucieństwom angielskim w Afganistanie. Memorjał podpisali sami Anglicy.

Telegramy „Dz. Polskiego.”

Wiedeń 7. lutego *(pryw.)* Przesilenie ministerjalne trwa dalej. Rozwiązanie skutkiem wystąpienia klerykałów coraz trudniejsze. Nominacja Kriegsaua zakwestjonowana.

Wiedeń 6. lutego. Ze strony kompetentnej zaprzeczają tu wiadomości podanej przez dzienniki wiedeńskie, jakoby cesarzowej austrjackiej bawiącej w Anglii a biorącej w dniu 5. bm. udział w polowaniu w Holyhead wydarzył się nieszczęsny wypadek w skutek upadku konia, na którym siedziała. Cesarzowa nie była wcale obecną w Holyhead— nieprawdą zatem jest i pogłoska powyższa.

Wiedeń dnia 7. lutego. — *Fremdenblatt* zapewnia na podstawie informacyj, na których polegać można, że dotąd żaden członek gabinetu nie podał się do dymisji, a nominacja nowego ministra oświaty dotychczas nie nastąpiła.

Wiedeń 7. lutego. W komisji budżetowej podaje Jireczek wniosek uchwalenia rezolucji co do przeprowadzenia równouprawnienia językowego w uniwersytecie pragskim. Minister Stremayr oświadcza się stanowczo przeciw zczechizowaniu uniwersytetu pragskiego, zaznaczając utrzymnie jego charakteru niemieckiego jako konieczność państwową. Popiera wszelako ogólny ton rezolucji, ponieważ rząd stara się o wymiar ścisłej sprawiedliwości dla wszystkich narodowości. Nawet na lwowski uniwersytet nie można bezwzględnie jako na ustalony z dawna pozwolić, gdyż i tam znajdują się dwie narodowości. Rezolucję przyjęto, mimo, że wiernokonstytucyjni członkowie przeciw niej głosowali.

Paryż 7. lutego. Wydana została „Księga żółta“ — czyli zbiór dokumentów dyplomatycznych, tym razem ściągających się wyłącznie do spraw egipskich.

Londyn 7. lutego. W Izbie niższej parlamentu oświadczył Stanhope stanowczo, że w Kabulu znaleziono wprawdzie korespondencję rosyjskiego rządu, że jednak ogłoszenie jej szczegółowe lub podanie w treści nie może mieć miejsca ze względu na interesa państwa. W Liverpolu, gdzie się ubiegały dwa stronnictwa o przeparcie swoich członków w wyborze do parlamentu, pokonane zostało stronnictwo tak zwane liberalne, walczące pod chorągwią Gladstone'a, a wybrany został członek stronnictwa rządowego, konserwatysta.

Wiedeń 7 lutego, 10 godz. 43 min.

Akcje kredytowe	301·80	Akcje kolei Połud.	88·—
" Anglo-Austr.	155·—	20 frankówka	9·34
" Unionsbank	121·80	Rosyjskie Banknoty	1·21
" Kolei Kar. Lud.	261·—		

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, 6. lutego.

Jed. dług pań. w bank.	71·25	Londyn	116·95
" " " w srebr.	72·50	Srebro	—·—
Renta w złocie	85·15	20-frankówka	9·34
Losy pożycz. z r. 1860	131·75	Dukat ces. men.	5·53
Akcje banku wied.	843·—	100 marek niemiec.	57·80
Akcje banku kredyt.	301·90		

Wiedeń, 6. lutego, 2 godz. 25 min.

Losy kredytowe	179·25	Węg. Obl. państ. 1877.	81·25
Węg. akcje kredyt.	276·—	Galic. Indemnizacja	96·25
Akcje Angl.-Austr. B.	155·70	1864 Losy	177·—
" Uniosbank	122·10	Siedmiogr. kolei	133·50
" kolei Kar.-Lud.	261·50	Akcje banku obrotow.	—·—
" " Północna	235·50	Losy tureckie	18·—
" " Połudn.	89·—	Złota renta węgiersk.	102·25
" " Alfölda	150·—	Akcje kolei państ.	—·—
" " Elżbiety	191·50	Bankverein	159·[illegible]5
" " Lw.-Czer.	159·75	Rosyjskie banknoty	1·24
" " Węg.-Pol.	143·75	Węgierskie losy	116·75
" " Rudolfa	—·—	Reichsmark	—·—

Przyjechali do Lwowa dnia 7. lutego.

Hotel Żorza. J. hr. Koziebrodzki z Podhajczyk, Szołajski z Gródka, S. Matkowski z Jezierny, W. Wolański z Rzepieniec, J. Rosenberg-Lipiński z Wrocławia.

Hotel Europejski. W. Dąbrowski z Medyki, J. Korwin z Jureczkowa, J. Finsterberg z Gdańska, R. R. Daenel ze Szczecina, K. Arendt z Berlina, M. Dunajowicz z Podwołoczysk.

Hotel Langa. J. Fischel z Pragi, K. Krieg, J. Pinchaczek, S. Fränkl. L. Mittelmann i D. Eisenberg z Wiednia, K. Salter z Czerniowiec. P. bar Turke z Gdańska.

NADESŁANE.

Z Podola (X. Y. Z.) Wyczytawszy w „Gazecie Narodowej“ z dnia 22. stycznia niedokładne wspomnienie o śmierci **Ignacego Zabielskiego,** zmarłego 13. t. m. w majątku swym Łuce w powiecie Skałackim, mam sobie za obowiązek jako znający go bliżej, oddać pamięci jego to tylko, co mu się słusznie należy, jako jednemu z tych ludzi typowych, rzadkich już dziś, należących do lepszych dawnych czasów, których ostatni już wygasają pomiędzy nami przedstawiciele, a którzy są jak by staremi pomnikami, jak by temi drzewami innego szczepu stojącemi samotnie wśród nowego odmiennego lasu, które szanować trzeba jak świętą pradziadów spuściznę, bo już takich drzew i takich ludzi więcej nie będzie, gdyż już zatarły się stosunki i zmienił się grunt co ich wytwarzał.

S. p. Ignacy Zabielski wychowany w twardej staropolskiej szkole domowych zasad obywatelskich, w tradycjach rycerskich swych przodków, głębokiej wierze religijnej i poczuciu obowiązków, całe życie podług tych zasad postępował, i całe życie pozostał wierny wszystkiemu co go wiązało z pojęciami tamtych czasów, mimo że te pomału co raz go robiły odmienniejszym od otaczającego go młodego pokolenia.

Interes własny, zysk materjalny, zysk łatwy bez pracy, próżność, najmniejszy cień fałszu lub blagi były mu obcemi i wstrętnemi.

Jako 16 letni wyrostek walczył w r. 1831 słabą dłonią przy boku swego ojca Józefa Zabielskiego pułkownika 5go pułku ułanów, a straciwszy w tej walce to co miał najdroższego, bo nadzieję swobody dla kraju i ojca, który skończył życie na polach Grochowa, powraca do nauk, a po odbyciu takowych, poświęca się pracy około roli.

Pomimo że syn znacznej bogatej rodziny, przyzwyczajony do dostatków od dzieciństwa, wziął się do szczerej i uczciwej pracy, ale ta nie miała na celu zebrania majątku, ale była tylko środkiem do urzeczywistnienia idei którą żywił w duszy, i dla której żył i działał do śmierci. Tę ziemię na której pracował, kochał, lecz inaczej od wielu pojmował patrjotyzm i czynność dla niej. Nie sądził by na drodze polityki lub autonomji nadanej tej części Polski w której zamieszkał, wiele rzeczywistego dobra dla kraju zrobić było można, celem i zakresem swej pracy widział rolę, tę podnieść, tę w ręce obce nie dawać, a gospodarstwo krajowe ulepszając, uchronić od wywłaszczenia rodziny polskie, to położył za cel swego życia.

Takie było pojęcie patrjotyzmu zmarłego, i bodaj czy to nie najlepiej cel zrozumiany, bo powiedzieć by o tem można jak w Ewangelji do Marty: „Troszczycie się około wielu rzeczy, a jednego wam tylko potrzeba“. — Tej idei poświęcił zysk własny najzupełniej, pracując długie lata aż do przedostatniego roku życia na cudzej ziemi, bo na dzierżawie, zapominał zupełnie, że to nie jego własność, lecz dla przykładu i zasady gospodarował bez rachunku dla siebie, byle tylko było tak jak potrzeby tej ziemi wymagały, z której też jak z ukochanego dziecka zrobił perłę okolicy, bo podobnie jak pelikan daje dzieciom krew własną, tak on poświęcał jej chętnie własny interes.

Pierwszy zawsze w tej stronie Galicji wprowadzał ulepszenia gospodarskie zagraniczne z kosztownemi próbami, nie zniechęcając się żadnemi trudnościami nigdy, po nim dopiero już na pewno szli inni. Uczył gospodarowania włościan a miłością i wsparciem tak ich przygarniał, że inteligentną pomoc i prawdziwych przyjaciół potrafił z nich sobie wyrobić.

Żył cicho i skromnie, nie tylko bez luksusu ale prawie po żołniersku, nie pragnął świetności, próżności lub pochwał, nie chodziło mu nawet o uznanie, lecz jedynie o dopełnienie swego zadania i zasady. Więcej też znalazł admiratorów jak naśladowców, bo droga ta była twarda i bez blasku zewnętrznego bez materjalnej odpowiedniej tej długiej pracy nagrody a w końcu i moralnie odpłaconą niewdzięczność, tam, gdzie ta praca pozostała, co też w końcu przedwcześnie złamało fizycznie i moralnie i tę żelazną spartańską naturę. — Zgasł jednak bez słowa skargi i żalu za niezrozumianem życiem.

Cześć jego pamięci. — Pozostanie ona na zawsze żywą w duszach tych co to prawe i wielkie serce ukryte w twardej powłoce dobrze znali.

Niech te słowa pozostaną słabem uznaniem należnem od wszystkich zacnych ludzi i prawych Polaków temu, co jeden może z ostatnich żył dla zasady i idei.

	żądają	płacą
Dnia 6. lutego.		
[illegible] z Izby handlowej		
[illegible]cje za sztukę à 200 zł.		
[illegible] gal. Karola Ludwika	263 —	[illegible]60 —
[illegible] Lwowsko-Czerniow.	162 —	159 —
[illegible] Hipotecznego galic.	293 —	289 —
[illegible] Kredytowego galic.	— —	240
[illegible]ty zastawne na 100 zł.		
Kred. gal. 5% w. a.	97 70	96 70
" " 4% "	90 60	89 60
" " 5% "	97 70	96 70
Hip. gal. 6% "	101 —	100 —
[illegible]ty dłużne za 100 zł.		
[illegible] kł. kred. włośc. 6%	108 —	101 —
[illegible] roln. kred. zakł. dla [illegible] Buk. 6% los. w 15 l.	94	92
Obligi na 100 zł.		
[illegible]nizacyjne galic.	97 50	96 50
[illegible]ki kraj. 1873 6%	100 —	98 —
[illegible]miasta Krakowa	22 50	20 —
" Stanisławowa	29 —	27 —
V. Monety.		
[illegible]t holenderski	5 52	5 42
cesarski	5 56	5 46
[illegible]nkówka	9 40	9 30
[illegible]mperjał rosyjski	9 72	9 60
[illegible] rosyjski srebrny	1 70	1 58
" papierowy	1 25	1 73
[illegible]arek niemieckich	58 80	57 70
[illegible] za 100 złr.	100 50	99 50
[illegible]by w srebrze 110 zł.	100 25	99 25
[illegible]Wiedeń, 5. lutego.		
[illegible]ligi długu państwa.		
[illegible] papierowa 4¹/₂ %	72 05	71 90
[illegible] srebra 4¹/₂ %	73 05	72 90
[illegible] złota 4%	86 25	86 10
[illegible] z roku 1854 3¹/₂ %	125 —	124 50
" 1860 4%	133 70	132 20
" 1860 4%	135 75	135 25
" 1864	177 75	177 25
" 1864	174 50	173 50
Como-Renten	29 —	27 —
[illegible]ligi indemnizacyjne.		
[illegible]e	104 —	103 —
[illegible]wińskie	— —	94 50
[illegible]yjskie	— —	97 —

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	105 25	104 75
Wyższo-austrjackie	— —	102 50
Szląskie		96 50
Styryjskie	—	100 —
Siedmiogrodzkie	87 50	87
Węgierskie	90 50	89 50
" z klauz. 1867	87 50	87 —
Obligi poż. kolei węgiersk.	119 25	118 75
Renta węgierska złota	104 90	104 75
" " za kolej wsch.	80 —	79 75
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjack. Banku	157 30	157 10
Ziemskie kred. węgiersk.	159 —	158 —
" " austrjackie.	2[illegible]7 50	21[illegible] —
Zakład kred. d. hand. i Pr.	304 25	303 80
" węgierskie	277 50	277 25
Bank depozytowy	229 50	228 50
Towar. eskomp. niż. austr.	830 —	820 —
Gal. banku hipotecznego	— —	— —
" " dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. banku (N.-B.)	847 —	845 —
Bank kredytowy realność.	144 50	143 —
Unionsbank	124 40	124 20
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	65 75	65 25
" Alföld-Fiume	150 50	150 —
Żeglugi par. na Dunaju	622 —	620 —
Kolej Elżbiety	192 —	191 —
" półn. Ferdynanda	2350	2345
" Franciszka Józefa	166 —	165 75
" gal. Karola Ludwika	259 50	259 —
" Koszycko-Oderberg.	125 75	125 25
" Lwów.-Czer.-Jaska	160 50	160 —
" Północno-austrjacki	167 25	166 75
" " Lit. B.	151 50	151 —
" Rudolfa	155 25	154 75
" Siedmiogrodzka	134 —	133 50
" towarzystwa państw.	280 50	280 —
" południ. (Lombardy)	90 50	90 —
" Cisańska	218 50	218 —
" węg. gal. Łupkowska	130 50	130 —
Losy.		
Regulacja Dunaju	118 25	118 —
Premiowe Wiedeńskie	128 25	123 —
" Węgierskie	117 75	117 25
" Tureckie	18 50	18 —
Kredytowe	179 75	179 25
Klary	45 75	45 —

	żądają	płacą
Żegluga par. na Dunaju	1[illegible]8 —	10[illegible] —
Kegelwicha		18
Krakowskie	[illegible]1 —	20 60
Miasta Budy		44 50
Palffy	43 5	40
Rudolfa	[illegible]9	[illegible] 5
Salma	53 —	52 50
St. Genois	49 —	48 50
Stanisławowskie	28 55	[illegible] 75
Waldsteina	34 75	34 25
Windischgrätza	85 50	[illegible]8 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	86 50	86 —
Elżbiety	97 50	97 —
Ferdynanda północna	—	104 50
Franciszka Józefa	99 20	98 90
Gal. Karola Lud. I. Em.	105 50	105 —
" " " II. "	103 25	103 —
Koszycko-Oderbergska	88 70	87 75
Lwowsko-Czern. I. Em.	88 70	88 30
" " II. "	92 80	92 30
Rudolfa	94 —	93 75
Siedmiogrodzkiej	83 70	83 10
Kolej państwowa	174 50	174 —
" południ. (Lombr.)	122 75	122 50
" Cieszań. towarz.	96 —	95 75
Węg. gal. Łupkowska	85 10	84 80
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 53
20 frankówki	9 35	9 34
Imperjały rosyjskie	9 64	9 62
Funty szterl. angielsk.	11 80	11 75
Listy tureckie złote	10 62	10 61
Srebro za 100 złr.		
Kupony srebr. za 100 z		—
Marki niem. za 100 mar.	57 90	57 80
Ruble papierowe	124 25	123 75
Warszawa 5. lutego		
4% Listy zastawne II.	99 95	— —
kupon	0 45	— —
5% Listy zastawne 1869	99 95	— —
kupon	0 58	— —
4% Listy likwidacyjne	86 —	— —
kupon	88	— —

Autorowi bezimiennego pisma dla zatarcia śladów w Wiedniu na Seilerstätte 1. b. m. nadanego, a zawierającego przeróżne obelgi, groźby i odgrażania się nawet na me życie, oświadczam publicznie, iż domyślając się go, wcale się go z jego wszystkiemi groźbami nie obawiam i postępowania swego służbowego tembardziej nie zmienię, imbardziej się on tego domaga. Podłą a szaloną napaścią tą swą przekonywa on mnie właśnie, że dokonywaniu jakichś wielkich łotrostw na przeszkodzie stoję, a prawość i uczciwość nie pozwalają działać mi inaczej. W końcu, nie pragnąc niczyjego nieszczęścia, przestrzegam go, by poskramiał widocznie burzliwy temperament swój i nie zagalopował się czy w usiłowaniach swoich, czy w swem niezadowoleniu, gdyż może pożałować tego.

Dunajów dnia 4. lutego 1880.

Witalis Przysiecki.

zarządca kluczowy dóbr lwowskiego łacińskiego arcybiskupstwa.

1388 1—1

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Zaliczkowego w Kałuszu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, podaje do wiadomości, że od **1. lutego 1880 r. od wkładek oszczędności opłacać będzie**

6%

aż do dalszego uwiadomienia, z prawem wypowiedzenia, a to:

nad 20 złr. do 50 złr.	naprzód	3 dni.
„ 50 „ „ 100 „	„	14 „
„ 100 „ „ 500 „	„	30 „
„ 500 „ „ 1000 „	„	60 „
„ 1000 „ „ 5000 „	„	90 „

Jeżeli Towarzystwo Zaliczkowe nie korzysta z prawa żądania wypowiedzenia, ale wkładkę natychmiast wypłaca, potrąconym będzie escont **3%** rocznie, w stosunku do czasu przeznaczonego na wypowiedzenie.

Kałusz dnia 31. stycznia 1880. 1384 2 3

Dyrekcja.

Ignacy Mayer, dyrektor. ***Jan Szlezinger,*** kasjer.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskowiecki. ... kiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.